

Miłość zakłęta!

*Oto przed ołtarzem stanęła miłość,
ślubuje wierność i uczciwość
w dłoniach ma czerwony kwiat.
prowadzi przez ten i zły i piękny świat.*

*Zakłęta w złotych obrączkach
bez początku i końca otworzyła duszy toń
By trwała piękna i wymagająca.
By trwała jak czas, który wraca
i biegnie dalej, jak życie bez końca.*

*I pragnie by codziennie od nowa
w blasku i cieniu dnia, poświacie księżycy,
W zdrowiu i w chorobie, w dobrej i złej doli,
Trwała, odradzała się aż do końca życia!*

*I błaga Archaniola o Promień Światła Złotego
Co dla wiecznej miłości, otworzy czakrę serca
Rzuci na kolana i odda się rozkosznej niewoli!
Miłość, miłość ponad ołtarzem dzwoneczkami dzwoni!*

Bożena Noga

Siedem czerwonych róż!

*Siedem czerwonych dla Ciebie rozkwitło róż!
Siedem czerwonych róż wabi ust Twoich miód!
Pierwsza róża za dobro, z którym przez życie krocysz.
Druga róża za uśmiech, który na ustach nosisz.
Trzecia róża dziękuje za przyjaźń i dobre słowo,
Czwarta jest wdzięczna za urok, który rozsiewasz wkoło.
Piąta zazdrości Ci krzywą karminowy kolor ust Twoich.
Szósta skrywa rozkosze, więc oblała się pąsem.
Siódmej na imię jest miłość co nasze serca wiąże!*

Bożena Noga

*Róża czerwona! Akrostych
Radosna, płonąca czerwienią
Ósma, dziewiąta, trzynasta,
Żądłące kolce skryła
Afektem zaiskrzyła.
Czaruje purpury miłością
Zachłysnąć się można tą chwilą
Eliksir uczucia tyknąć
Rozmarzyć się, szczęściem roz płynąć.
Wabi olejkami rozkoszy,
O! bukicie nadziei
Na szczęście zasuszę Twe płatki,
Amorki od duszy bratniej!*

Bożena Noga

Pragnienie!

*Jestem ptakiem świetlistym,
Ponad niebem gwiazdzistym
Skrzydła Namietności płoną
Ukryte Pod nocy osłoną.*

*Szczęście Oplotło pożądliwie
Nagie, zmysłowe ramiona.
Rani na wskroś ciało rozkoszą,
Ostrzem miłości co wciąż nienasycona!*

Bożena Noga

Diamentowa miłość.

*Spadła z deszczem, zrosiła serce,
Rozsiała krople namietności.
Zadziwiona, oszołomiona
Ukryła się pod parasolem.
Przelotna burza znienacka
Odurzyła, wzburzyła umysł.
Wiatr zwichrował parasol
Bezbronna, w strugach miłości
Oczekiwała cudu tęczy.
Żywe diamenciki rozbłyły,
Zawisły na falbankach rzes.
Roziskrzzone krople spadały.
Jedna za drugą wirowały,
tańczące na wietrze baletnice.
W pośrodku rozedrganej fali
Diamentowej nieskończoności
Rozkwitał fraktal kropli życia.*

Bożena Noga

*Piernikowe serce!
Miła, ach miła! Cóż ci dam,
Piernikowe serce mam,
a w pierniku cynamon i miód,
na gorące dni i zimny chłód.
Kochana, kochana, cóż Ci dam,
polny bukiet w rękach mam.
Maki polne chabry i kaskole,
W nich biało kwitnące powoje.
Kłosa zbóż i rumianki wyglądają,
zapach łąk i pól przypominają.
Maki by miłość czarowały,
Bławatki by niebo rozjaśniały.
Powoje niech oplotą troski niechciane,
Kłosa zbóż zapachną chlebem z powidłami,
A rumiany figlują z miodnymi pszczołami.
Najmilsza, najmilsza, cóż Ci dam
Piernikowe serce mam!*

Bożena Noga

*Do zakochanych!
Mandale ze szczerego złota Platerowane Miłością
znalazły swe miejsce na serdecznych palcach.
Oszronione starością straciły platynowy blask,
Scalone wiernością emanują aurą zespolonych dusz.
Moc uczucia zatoczyła krąg i obudziła Mandalę,
niczym ptaki wijące swe okrągłe gniazdo - Dom.*

*Malujcie więc od Dzisiaj Obraz pędzlem uczuć
malujcie paletą wszystkich barw Ziemi.
Wachlarzem pędzla miłości stwórzcie obraz na Świecie jedyny,
niepowtarzalny okrąg Mandali, Mikroświat, Jądro Wszechświata!
Obraz rodziny.*

Bożena Noga

*Bursztynowe szczęście!
Z pęknięć pni i gałęzi drzew przez miliony lat,
pachnąca, złota żywica zastygła w bursztynowy kwiat.
Ogrzany ciepłem dłoni wabi zapachem pszczoły.
Cudownie koi zranioną duszę eliksir zastygniony.
Uwięzione promienie słońca oddają energię złotą,
a bursztynowe korale sznur szczęścia spleta.*

*W kryształkach leżą na plaży małe okruchy szczęścia,
schyl się po nie latem i schowaj w głębinach serca.
A kiedy Ci będzie smutno, żywicy zastygłe kropelki,
zamieni płynące lży słone w bezcenne na rzesach perełki.
Bursztynnik Twojego serca wyrzeźbi z jantaru kwiatki,
by rzucić pod Twe stopy pachnące, złociste bratki.*

Bożena Noga

Orchidea i róża biała

*Obrączko co zatoczyłaś złoty okrąg,
Radośnie się potocz przez życie,
Chwilą szczęścia pomaluj dom,
Harmonio zagraj Im tkliwie!*

*Ich dłonie białą wstęgą dziś otoczone,
Dziwią się wciąż, że to szczęście,
Echa miłości dźwięk, odbija się o serce!
Afrodyty róża i pieśń Waszego życia sensem!*

Irys niech rozepnie dla Was łuk siedmiobarwnej tęczy.

*Róży niewinność i jej kolec niech broni Was,
Ósmy tygodnia dzień i smak, z neuromediator
Żartem, ironią życia z orchidei pełnym rozkwicie
Arystokracji kosmopolityczny kwiat.*

*Białego storczyka przepych i afrodyzjaka smak,
Iluzja światła niech zadziwi Wasz świat,
Ametystu kryształ mądrością Was obdarza,
Lez szczęścia poczujcie dziś smak.
Ażurowym marzeniem Wasz małżeński Świat!*

Bożena Noga

Nieszpułkowe życzenia

*Już pąsem się oblały brązowe owoce nieszpułki,
odleciały przed białą zimą w daleki świat jaskółki.
Krople deszczu spadają na włosy, ukryły barwną tęczę,
a wiatr nam liście roznosi szeleszcząc, tańcząc z wdziękiem.
Nieszpułkowe wino rozlane, złoty blask słońca skrywa
w kryształach,
Jak miłość co z czasem dojrzewa i serce zimą rozgrzewa.
Cierpkie latem owoce z mrozem oddadzą swoją słodycz,
Jak pocałunek ust zakochanych, roztopi życia gorycz.
Lata i wiosny moce dojrzeją w miąższu jesienia,
Z listopadowym lekkim mrozem zerwij dorodne owoce.
Konfitury przepysznej z miodem, nałóż na chleba kromkę,
W zimowe, śnieżne poranki roztopisz mrozu koronkę.
W bieli utulisz swe smutki, w soplach lodu uwięzisz zmartwienia,
na ażurowych płatkach śniegu zapiszesz szczęścia westchnienia.
Z wiosną śniegowe gwiazdki stopione spłyną do morza,
by latem oddać Ci szczęście na fali w słońca promieni skąpanej.*

Bożena Noga

W Dniu Urodzin!

*Zaszeleszczą kartki z kalendarza.
Znów zrozumiesz „Nic dwa razy się nie zdarza.
Każda chwila i godzina Inną barwą wzruszą Serce,
innym smakiem zawiruje Kropla wina!
Już dojrzały nasze dusze do Nostalgii
i wzruszenia,
Ale serce wciąż to samo,
Za miłością by szalało,
Gdy mu mało to kołacze
Cicho tęskni, gorzko
Płacze.*

Bożena Noga

Lustro

*Popatrzyłam dzisiaj rano w lustro jak co dzień,
Nałożyłam na usta pomadkę, na powieki cień.
Pudrem przykryłam niewidoczną zmarszczkę,
Tuszem zręcznie przedłużyłam rzęs falbankę.
Dzisiaj zobaczyłam w lustrze swoją inną twarz.
Pomyślałam cicho ile to już widzę siebie dni i lat?
Ile odbić moich oczu o poranku i też w blasku dnia,
Rozświetlonych szczęściem i gdy sptywa żalu łza.
Dzisiaj popatrzyłam w jego oczy wciąż zakochane,
Z dna duszy paletą barw miłości malowane.
I chcę świat widzieć jego oczami za trosk zastłonami.
Dzisiaj spojrzę życiu w oczy i prawdy poszukam,
Zamknę dawne szczęścia drzwi, a drugie otworzę,
By zobaczyć te przede mną dni obdarzone łaską Bożą!*

Piwonie dla Basi

*Lato przebrzmiało jak burze sierpniowe,
Skwar słońca uwiądnął w chmurach jesiennych,
I babiego lata srebrna pajęczyna
Splątała spadające z szelestem liście.
I cóż, już ciemność chyłkiem okrywa ziemię,
A ledwie było południe i minęła miłosierdzia godzina.
Tuż, tuż zima.,,,, okryje bielą szarości,
Zmrozi krople rosy, wyczaruje ażurowe gwiazdki.
I tylko cicho szepczemy, by srogi mróz się oddalił,
By w piecu stało nam drewna i ogień ciepły się palił.
I aby tylko do wiosny, do maja gdy kwitną piwonie,
Wszak dzisiaj już święto Barbary, jutro Wigilia, choinka zapłonie,
znów zaśpiewamy kolędę „Witaj nam Jezu w żłobie”.
W Nowy Rok skromne życzenia, zdrowia i szczęścia, spokoju z
ufnością sobie złożymy roniąc łzę po kryjomu.
I popatrz Basiu kochana, jak szybko nadejdzie wiosna,
Wnet na ławeczce siądziemy i rozkwitnie ulica Liwoczna.
Piwonie rozkwitną różowe, bordowe obleją się pąsem,
A my zanurzymy swe dusze w świecie skąpanym słońcem!*